

We włosach jej dzikie kwiaty i wiatr,
różowa dusza i miłość na tak.
Pachniała latem i słodkim snem.
Księżyc i słońce wciąż klóciły się w niej.

Wysokie fale i spacer po dnie.
Ten pierwszy raz nie pamiętam już gdzie.
Na słodkim śniegu pukaliśmy do drzwi,
nikt nie otworzył, w niebie nie czekał nikt.

Coraz wyżej , bliżej gwiazd....

ref.
Jak anioły wciąż spadamy na twój dach, bliżej gwiazd.
Jak anioły wciąż spadamy na twój dach, na twój dach.

Ulica snów... Wiesz jak jest, byłeś tam.
Jak musisz kusi ustami bram.
Na słodkim śniegu pukaliśmy do drzwi,
nikt nie otworzył w niebie nie czekał nikt.

Coraz wyżej, bliżej gwiazd....

ref.
Jak anioły...

Kiedy w rękę trzymam strach,
kiedy ogień tańczy w nas,
słodki śnieg to tylko śnieg.
Wtedy chcę być z nią bliżej gwiazd....

ref.
Jak anioły...